AGENCJA PRASOWA

Rok IV. Nr 16/158/

Dnia 21. IV. 1943 r.

Efekty zbrodni smoleńskiej.

Zbrodnia sowiecka pod Smoleńskiem, ujawniona i rozgłaszana na cały świat przez propagandę niemiecką, wywołała w społeczeństwie polskim wstrząsające wrażenie.

Pomimo zaprzeczenia agencji sowieckiej i niezależnie od obłudnych niemieckich lamentów krokodylich nie mamy powodów wątpić, że w tych przerażających dołach mogilnych pod Smoleńskiem legły istotnie tysiące ciał naszych braci wymordowanych za sprawą Sowietów w 1940 r., kiedy to jeszcze spółka niemiecko-sowiecka solidarnie tępiła naród polski. Nas, którzy doświadczyliśmy bezprzykładnych masowych mordów ze strony obu zaborców, nie trzeba o tym przekonywać.

Bez pomocy usłużnej propagandy niemieckiej wiedzieliśmy zresztą, że z liczby jeńców, więzionych w Kozielsku, nie można było doszukać się 8.500 oficerów, podoficerów i funkcjonariuszy administracji polskiej, co do losu których nie było już wątpliwości.

Niemcy udokumentowali jedynie potworną zbrodnię sowiecką, dając świadectwo tej dziczy moralnej i kulturalnej, na szaleństwo której wystawieni jesteśmy od wieków.

Zbrodni sowieckiej nadaje wymowę szczególnego okrucieństwa fakt, że z Sowietami nie byliśmy w stanie wojny, że wkroczyli oni na nasze ziemie - jak to sami głosili - dla "zabezpieczenia ludności".

Przeto wieści o dołach mogilnych pod Smoleńskiem nie tylko okrywają nas żałobą, ale też wyciskają na usta najsurowsze słowa potępienia dla sprawców krzywdy, której zapomnieć nie podobna.

Ale zbrodnię smoleńską odczuwamy i oceniamy bez protekcji propagandy niemieckiej, która naszą tragedię usiłuje zdyskontować dla swoich nikczemnych celów. O współczucie, arbitraż, czy orędownictwo nie zwrócimy się nigdy do tych, którym prócz kaźni masowych w obozach i więzieniach, prócz morderstw, poniewierki i upokorzeń, nic do zawdzięczenia nie mamy.

Ten smoleński "chwyt" propagandy niemieckiej jest zresztą równie bezczelny, jak i głupi. Ma on na celu odwrócenie uwagi świata od bezmiaru zbrodni, popełnionych przez Niemców w krajach okupowanych, a zarazem pozyskanie opinii europejskiej, a może nawet i polskiej do współudziału w "krucjacie" przeciw Sowietom.

Jak bardzo zależy Niemcom na osiągnięciu tych celów, dają do myślenia okoliczności wojenne, w jakich odgrywają oni ten makabryczny, propagandowy numer. Oto ich lamenty i krokodyle szlochy na temat tragedii smoleńskiej wprost zagłuszają wieść o dobiegającej kresu klęsce Niemiec w Tunisie, niosącej im przedśmiertne memento, zagłuszają coraz głośniejsze echa oporu w krajach okupowanych, zagłuszają huki wystrzałów, od których giną codziennie w Polsce agenci gestapo, siepacze SS i inni niemieccy oprawcy. Nie tak to, nie krokodylami łzami traktowali nas "twórcy nowego ładu", gdy zdawało się, że są u szczytu niezwyciężonej potęgi, gdy skazani byliśmy na bierne, bezsilne wyczekiwanie. Wtedy to ciała tysięcy naszych braci, w imię "prawa" odpowiedzialności zbiorowej zapełniały doły mogilne w Wawrze, Palmirach i tylu innych miejscach kaźni. Dziś, choć zbrodnie takie nie ustały bynajmniej, przecież szakal niemiecki stara się wyraźnie ustroić w skórę jagnięcia.

Ale na wiele się to zdało. Społeczeństwo polskie widzi i rozumie całą tę nikczemną, lichą komedię, a rewelacje smoleńskie w niczym naszego stosunku do twórców Oświęcimia nie zmienia.

Możemy jedynie stwierdzić, iż Niemcy przez swoje "odkrycie" wyświadczyli nam mimowoli przysługę. Nie tylko bowiem ujawnili zbrodnię sowiecką, ale prawem zwykłego skojarzenia przypomnieli światu o swych własnych zbrodniach, dokonywanych na naszym narodzie.

Wolnym narodom zachodu, które nie chcą, czy nie mogą poznać i zrozumieć całej prawdy o warunkach współżycia Polski z jej silniejszymi sąsiadami, ukazali w całej grozie fakt, symbolizujący wiekowe męczarnie, na jakie skazany był nasz naród miłujący wolność i szanujący prawa międzynarodowe.

Nie oczekujemy niczego dobrego ani od wschodnich, ani od zachodnich sąsiadów. Wierzymy natomiast, że w pojęciach narodów, walczących dziś o wolność człowieka i o jego kulturę, dojrzewa wreszcie świadomość dziejowej roli Polski, która w tej części Europy jest istotną reprezentantką i ostoją kultury, wystawionej tu na ciosy zarówno zachodnich, jak i wschodnich barbarzyńców.

/Ignis/

--oOo--

AKCJA KOMINTERNU W POLSCE.

Do matki - Polki.

W dniu 8 ub.m. radiostacja "Kosciuszko" nadała następującą audycję do kobiet Polek:

"W dniu dzisiejszym kobiety całego świata, nasze siostry i matki obchodzą międzynarodowy dzień kobiet, jako dzień walki z hitleryzmem, który nikomu jeszcze nie przyniósł większych cierpień, niż kobietom, a zwłaszcza kobietom obarczonym dziećmi. Odczuwa to w całej pełni kobieta Polka, która czwarty rok dźwiga jarzmo ucisku, głodu i upokorzenia. Hitlerowscy okupanci rozbili nasze ogniska domowe, pozbawili nasze kobiety mężów, a dzieci ojców. Mężowie i dzieci jęczą w niemieckiej katordze, jeśli nie zostali przedtem rozstrzelani w jakiejś hitlerowskiej mordowni. Nasze kobiety muszą patrzeć, jak najeźdźca wypędza je wraz z maleństwami z pod strzechy rodzinnej na poniewierkę. Muszą patrzeć, jak ich dzieci giną z głodu lub katuszy. Kobieta Polka przez cały czas okupacji nie ustąpiła pod naciskiem wroga. Jak podczas obrony Warszawy trwała dalej na posterunku, broniąc swych dzieci, przeciwstawiając się germanizacji, zachęcając mężczyzn do oporu".

Tak, to wszystko prawda, jeżeli jednak wolno słuchać audycji "moskiewskiej Kościuszki" w Rosji sowieckiej /możliwe, że nadawane są tylko na eksport/, to z jakim uczuciem słuchały jej kobiety Polki, wywiezione gwałtem do Rosji w latach 1939 - 41 z naszych ziem wschodnich. Przecież stalinowscy okupanci rozbijali wówczas nasze ogniska domowe, pozbawiali nasze kobiety mężów, a dzieci ojców. Mężowie i dzieci ich jęczą do dziś dnia w sowieckiej katordze, o ile nie udało im się dostać do wojska polskiego i szczęśliwie opuścić czerwonej mordowni. Ile jednakże jeszcze pozostało tych kobiet, mężczyzn i dzieci w najgorszych warunkach, zmuszonych do pracy w sowieckim przemyśle wojennym?

W dalszym ciągu audycji speaker "Kościuszki" patetycznie wzywał do walki z hitleryzmem.

"W chwili obecnej, gdy decydują się losy Polski, zwycięstwo nasze zależy od postawy naszych kobiet, stanowiących większość narodu. Kobiety nasze winny dać przykład w walce z totalną mobilizacją, nawołując wszystkich do oporu wobec obław i łapanek, biorąc najczynniejszy udział w antyniemieckim sabotażu. Nasze kobiety będą jaknajenergiczniej walczyć z germanizacją, piętnując renegatów, będą nawoływać do zdecydowanego oporu wobec hitlerowskiej tyranii. Nasze kobiety będą nawoływały cały naród do jedności w walce z najeźdźcą, będą duszą oporu wobec hitlerowskiego terroru, duszą masowej samoobrony zbrojnej. Kobiety Polki wejdą w pierwszych szeregach narodu w jego walce o wolność i niepodległość. Polki! pamiętajcie o tym w dzisiejszym międzynarodowym dniu kobiet."

Słusznie. Nie wątpimy ani na chwilę w patriotyzm kobiet Polek, jesteśmy jednak pewni, że potrafią one odróżnić ziarno od plew, potrafią również "napiętnować renegatów", wysługujących się rosyjskiemu imperializmowi i militaryzmowi. Napiętnują w pierwszym rzędzie renegatkę Wandę Wasilewską, która za usługi okazane rządowi sowieckiemu otrzymała na mocy uchwały Rady Komisarzy Ludowych w Moskwie sowiecką nagrodę literacką w wysokości 100 tys. rubli. Oto godna spadkobierczyni targowiczan, pobierających również przed 150 laty subsydia od rządu rosyjskiego.

--oOo--

NA ZIEMIACH POLSKICH.

Wiadomości ogólne i polityczne.

Kronika stolicy. Strach ma Niemcy coraz większe oczy: do pałacu Brühla sprowadza się często przechodniów celem rozpakowywania paczek pocztowych. Odbywa się to w wnicy.

- W sobotę 10 b.m. miała miejsce obława na ul. Marszałkowskiej /patrz poprz. Nr A.P./. Zatrzymywano tak mężczyzn, jak i kobiety, a przytrzymanych odsyłano najpierw do bram domów, gdzie pod nadzorem żandarmów oczekiwali wywiezienia. Zatrzymane osoby naczano kredą na plecach. Część zatrzymanych przywieziono na Pawiak, część na Skaryszewską. Powodem zatrzymywania były m.in. niekompletne papiery, albo nadmierna ilość posiadanych pieniędzy.

- Akcja zabierania młodzieży ze szkół zawodowych na roboty rozwija się nadal. Między innymi ma być wziętych 50 chłopców ze szkoły im. Wawelberga, wezwania otrzymuje też uczniowie szkoły sanitarnej dr Zaorskiego /drugi rocznik/. Uczennice szkół rzemieślniczych, które zgłosiły się do fabryki Toebbensa, pracują tam po 12 godzin dziennie i są b. źle traktowane przez majstrów i personel nadzorczy. Procent dobrowolnie zgłaszających się w Warszawie waha się od 3 - 10.

- Po paromiesięcznej przerwie została 23.III. b.r. uruchomiona politechnika warszawska. Przed paru dniami zgłosiło się do szkoły gestapo i zarządało personaliów wszystkich uczniów wraz z fotografiami. Miało to być dostarczone w ciągu paru dni, tymczasem po kilku godzinach gestapo zjawiło się ponownie i zabrało wszystkie te materiały. To samo miało miejsce w szkole sanitarnej Zaorskiego, gdzie zabrano dane personalne i fotografie 200 uczniów.

- Przed kilku dniami zniesiono zarząd powierniczy w firmie Gebethner i Wolff Warszawie.

Bandyta wzywa pomocy. Jednym z dowodów, że czynny i bierny opór społeczeństwa polskiego wydaje konkretne wyniki są wysiłki propagandy niemieckiej, usiłującej przekonać nas, że zwycięstwo bolszewików byłoby czymś gorszym od okupacji niemieckiej i że mimo wszystko winniśmy wspomóc militarny wysiłek niemiecki.

Propaganda ta przechodziła już rozmaite fazy. Zaczęło się od drobnych wzmianek w pismach, z którymi szły w parze sugestie ustne, podawane Polakom przez Niemców przy różnych sposobnościach. Skoro ten system nie znalazł żadnego odźwięku, akcję wzmocniono. Cytaty antybolszewickie i antyżydowskie ks. Trzeciaka, Napoleona, Piusa XI i innych pojawiły się na afiszach ulicznych, na osobnych karteczkach, które sklepy były zmuszone kupować i wystawiać w oknach oraz były w inny sposób podsuwane do czytania. Prasa gadzinowa nastroiła się też na ton bojowo sentymentalny, niedwuznacznie apelując do społeczeństwa, że przecież nasze miejsce jest po stronie "Europy", a nie Azji.

Echa nie było żadnego. Wobec tego z afiszów przemówił aż sam Fuehrer, prasa krzyknęła jeszcze głośniej, a do propagandy ustnej zabrali się osobiście najwyżsi dygnitarze gubernialni. Tematem gromkich artykułów prasowych stał się ostatnio cmentarz pod Smoleńskiem - patrz artykuł wstępny. Przewidywane jest jeszcze nawet prowadzenie dalszej agitacji za pomocą specjalnych agitatorów w miejscach publicznych.

Niemcom ciągle się jeszcze zdaje, że po wszystkich swoich zbrodniach mogą z Polakami rozmawiać na temat współpracy. Bandyta poróżnił się ze swym wspólnikiem, proponuje współpracę ograbionemu i wbrew oczywistym faktom nie dopuszcza do siebie myśli, że Polak nie będzie współpracował z niemieckim zbrodniarzem nigdy i w żadnej sprawie.

Pobór na wileńszczyźnie. Próba stworzenia pomocniczych kadr wojskowych z ludności wileńszczyzny nie dała właściwie żadnych wyników, gdyż ochotników nie było ani wśród Polaków, ani wśród Litwinów. Wydana przez szereg dostojników litewskich z Kubiliunusem i Raszkitisem na czele odezwa, zachęcająca do tworzenia legionu litewskiego też pozostała bez echa. Niemcy zaczęli wobec tego w administracji zastępować Litwinów Polakami i wypuścili więzionych księży i zakonników, zapewne sądząc, że tym sposobem zjednają sobie opinię polską i przecież znajdą ochotników na samobójców wśród Polaków.

Przymusowa rekrutacja do pracy przeprowadzona w lutym spowodowała wywiezienie kilku tysięcy Polaków, których użyto przy pracach fortyfikacyjnych w rej. Leningradu i Pskowa, w niezmiernie ciężkich warunkach.

Terror pracy. W celu wzmożenia wydajności pracy w fabrykach w białostockim zastosowano terror, polegający na osadzaniu robotników partiami, na kilka dni, w obozach karnych. W ten sposób zamknięto n.p. w Fabryce Tytoniowej w Grodnie ok. 200 osób.

Zemsta społeczeństwa. Łapanki, egzekucje niewinnych, obozy, wyniszczenie gospodarcze i inne zbrodnie niemieckie dotknęły do dziś dnia każdego człowieka w Polsce, wywołując nawet u oportunistów pozbawionych głębszych uczuć patriotycznych chęć zemsty a w wielu innych odłamach społeczeństwa pewne objawy zniecierpliwienia, spowodowane

NA ZIEMIACH POLSKICH.

Wiadomości ogólne i polityczne.

Kronika szkolna. Strach [illegible] ma oczy większe oczy: do potem przebiła się wiadomość [illegible] całym rozbudowywaniu [illegible] szkół powszechnych. Odbywa się to w [illegible].

- W sobotę 10 b.m. minęła [illegible] Warszawskiej, [illegible] Nr 4 [illegible] najpierw do [illegible] pod nadzorem [illegible] Zatrzymano osoby [illegible] na placach. [illegible] na Skaryszewskiej [illegible] ilość posiadanych [illegible].

- [illegible] przydziały ze szkół zawodowych na roboty rozwinęło się nadal. Między innymi [illegible] chłopców ze szkoły im. [illegible] otrzymuje też [illegible] szkoły [illegible] /drugi rocznik/. Bez mała szkół [illegible] fabryki [illegible], pracuje tam po 12 godzin dziennie i [illegible] majstrów i [illegible] nadzorcy. [illegible] od 5 - 10.

- [illegible] przerwie została 23.III. b.r. [illegible] politechniki [illegible]. [illegible] szkoły [illegible] personalia wszystkich uczniów wraz z fotografiami. [illegible] dostarczono [illegible] paru dni [illegible] zabrano wszystkie te materiały. To samo [illegible] Gorskiego, gdzie zabrano dane personalne i fotografie 200 uczniów.

- [illegible] w firmie [illegible] i Wolf [illegible].

[illegible] wszystkie pomocy, jednym z dowodów, że czynny i [illegible] opór społeczeństwa polskiego [illegible], wysiłki propagandy niemieckiej, usiłującej przekonać nas, że [illegible] okupacji niemieckiej i [illegible] niemieckich.

Propaganda [illegible] już rozmaite fazy. Zaczęło się od drobnych wzmianek [illegible] przez Niemców przy [illegible] miejscowości [illegible]. Tym samym [illegible] Trzecieskiego, [illegible] XI i innych [illegible] ulicznych, [illegible] kartoteczkach, które sklepy były zmuszone [illegible] do czytania. [illegible] do społeczeństwa, [illegible] jest to stronie "Europy", [illegible].

[illegible] prasa [illegible] dygnitarza [illegible]. [illegible] cmentarz pod Smoleńskiem [illegible] dalszej [illegible] publicznych.

[illegible] że po wszystkich swoich [illegible] Polakami [illegible] Polakami, [illegible] bandyta [illegible] wspólnikiem, [illegible] swoje myśli, [illegible] sprawie.

[illegible] Próba stworzenia pomocniczych [illegible] z [illegible] wśród [illegible] dostojników litewskich [illegible] Litwinów [illegible] Litwinów [illegible] samolotów wśród [illegible].

[illegible] w [illegible] Leningradu i [illegible] warunkach.

Terror [illegible]. W [illegible] w fabrykach w białostockim [illegible] terroru, polegający na osadzaniu robotników partiami, na kilka dni, w obozach karnych. [illegible] zamknięta [illegible] Tytoniowej w Grodnie ok. 200 osób.

[illegible] społeczeństwa [illegible] niewinnych, ofiary, [illegible] do dziś dnia każdego człowieka w [illegible] wywołuje [illegible] patriotycznych [illegible] ofiarach społeczeństwo [illegible] spowodowane.

zmęczeniem. Zakute łby niemieckie nie liczą się z tym naturalnym prostym prawem, że każde działanie wywołuje reakcję i że wzmaganie terroru wzmaga chęć odwetu i bojowość strony prześladowanej. W parze z tymi obostrzeniami niemieckimi o których wiadomości nadchodzą ze wszystkich stron kraju, idzie, w wielu okolicach obserwowane /n.p. na wsi w białostockim/ coraz większe zrozumienie dla świadczeń na rzecz wspólnej sprawy, jak konieczność pomagania ludziom ukrywającym się, bierny opór wobec zarządzeń kontyngentowych, unikanie branki na roboty i t.d.

Niemieckie pachołki. Do kategorii zaprzedańców, którzy oferowali swe usługi okupantowi bez zastrzeżeń, należy policja pomocnicza w białostockim, rekrutująca się z Polaków i Białorusinów. Zapewne już dziś muszą się ci ludzie czuć nieswojo, skoro stosunek policji niemieckiej do nich charakteryzuje doskonale powiedzenie jednego z Niemców: "My robimy brudną robotę, bo musimy - ale pocoż wy maczacie w tym ręce? Chyba to chyba, żeby nam towarzyszyć na śmierć".

Napady. Bandyci grasują coraz śmielej nawet w bliskiej Warszawy okolicy w pow. błońskim. Dnia 25.III. uzbrojona banda dokonała napadu w Baranowie na urząd gminy ograbiając kasę, ponadto bandyci odbyli "sąd" nad wójtem gminy, wydali wyrok śmierci, ale go nie wykonali.

- Jedynie tylko w piotrkowskim zanotowano energiczną i skuteczną walkę z bandytami połączonych sił wszelkich organów policyjnych. Na skutek tego nasilenie bandytyzmu znacznie zmalało.

--Oo--

Sprawy gospodarcze.

Kontyngenty zbożowe. Drogą terroru ściągnięto przeważnie 90 do 95% kontyngentów wyjątkowo nawet w ilości większej od nałożonej normy. Na ostatnim miejscu stoi białostocki który dotąd oddało ok. 60% kontyngentu i to o ile możności w produktach najgorszej kategorii.

Kontyngent bydlęcy. W dystr. warszawskim do końca listopada ściągnięto na kontyngent 29 tys. sztuk bydła. Z tego 5,8 tys. poszło do Rzeszy, 11,3 tys. do chłodni i na konserwy. Reszta, ok. 12 tys. musiano zużyć na zapotrzebowanie bieżące, gdyż z powodu braku puszek nie zdołano ich przerobić na konserwy.

W dystr. krakowskim kontyngenty krów kat. IV zostały wyczerpane i obecnie zabierane są krowy kategorii III i II a miejscami nawet pierwszej /hodowle zarodowe/. W krótce pogłowie krów będzie wynosiło niżej 20% stanu przedwojennego.

- Na ziemiach wschodnich na początku 1942 r. miało ok. 47% gospodarstw więcej niż jedną krowę, przy końcu roku, na skutek kontyngentów, już tylko 4% mogło się poszczycić takim "bogactwem".

Popyt na ruble. Na wileńszczyźnie daje się zauważyć ostatnio silny popyt na złote ruble /cena do 1.000 zł za 10 rubli/, spowodowany głównie robieniem oszczędności w złotej walucie.

Trudności transportowe na ziemiach wschodnich znajdują wyraz w zakazie przewożenia kopalniaków kolejami; transport dozwolony jest jedynie drogą wodną.

Kapelusze. W chwili, gdy w Rzeszy ukazało się zarządzenie zabraniające wykonywania ubrań z ilości materiału przekraczającej określoną normę, w Warszawie pojawiło się b. dużo kapeluszy filcowych, wyprodukowanych z zupełnie nowego surowca, który mógłby być użyty na ważne cele wojenne. Drobny ten przykład dowodzi odporności życia gospodarczego wobec niezyciowych przepisów.

--oOo--

Sprawy kulturalne.

Germanizacja. W przeciwieństwie do innych obszarów, na których przejawów życia kulturalnego ludności nie niemieckiej nie dopuszczono wogóle do legalnego głosu, na Wileńszczyźnie Niemcy początkowo nie unieruchomili całkowicie tego życia. Obecnie wyraźnie można zauważyć planową akcję germanizacji, polegającą na ustawowym ograniczaniu przedstawień autorów litewskich, koncertów litewskich, zawieszeniu wielu gazet litewskich i t.d. Życie kulturalne polskie już dawniej zostało zepchnięte do podziemi. Nie pozostawiono jednak pustki, lecz zapełniono wszelkie sale teatralne, odczytowe, koncertowe, sportowe i t.d. mnóstwem przyjezdnych sił niemieckich, które zapychają cały program, nie pozostawiając miejsca innym.

--oOo--

zmęczeniem. Zabójca [illegible] się z tym [illegible] prawem, że [illegible] do [illegible] wszystkie rozkazy i [illegible] odwetu i bojowość strony [illegible]. Wyprawa [illegible] niedobrze za- wszystkich stron [illegible] /m.in. [illegible] w Białostockim/ coraz większe zrozumienie dla świadczeń na rzecz [illegible] jak konieczność pomagania ludziom ukrywającym się, którzy [illegible] unikając [illegible] na roboty [illegible].

Niemieckie bachorka. Do [illegible] przesiedleńców, którzy [illegible] swe usługi [illegible] kolonistów [illegible] z [illegible] ków [illegible] [illegible] "My rolnicy [illegible] gdyby nam [illegible] robotę, bo [illegible] gdyby nam [illegible] wszystkich [illegible] śmierć".

Bandyci. Bandyci grasują coraz [illegible] okolicy w pow. [illegible]. Dnia 28.III. uzbrojona banda [illegible] gminy [illegible] jego [illegible] bandyci [illegible] gdyż [illegible] go nie wykonali.

- Jedynie [illegible] walkę z bandytami [illegible] bandytyzmu zaobaczyć śmiało.

--oo--

Sprawy gospodarcze.

Kontyngenty zbożowe. Dzięki terrorowi [illegible] od 90 do 95% kontyngentów [illegible] w [illegible] [illegible] kontyngentu [illegible] [illegible] gorii.

Kontyngent bydlęcy. W dystr. warszawskim [illegible] kontyngentu na kontyngent [illegible]. Z tego 6,8 tys. [illegible] 11,3 tys. do [illegible] i na kon- [illegible] 12 tys. [illegible] z powodu braku [illegible].

W dystr. krakowskim [illegible] IV [illegible] kategorii III i II [illegible] [illegible].

- Na terenach wschodnich [illegible] 1942 r. [illegible] kontyngentu [illegible] "bojowaniem".

Popyt na rubla. Na Wileńszczyźnie [illegible] silny popyt na złote ruble /cena ok 1.000 zł za 10 rubli/, spowodowany [illegible] w złotej walucie.

Trudności transportowe na ziemiach wschodnich [illegible] w zakresie przewożenia kopalników koleją; transport dozwolony jest jedynie [illegible].

Kradzieże. W kwietniu, gdy w Rzeszy [illegible] wykorzy- [illegible] ilości materiału [illegible] w Warszawie pojawiło się [illegible] filmowych [illegible], który mógłby być użyty [illegible]. Ten fakt dowodzi odporności życia gospodarczego wobec [illegible].

--ooo--

Sprawy kulturalne.

Germanizacja. W przeciwieństwie do innych obszarów, na których przejawy życia kulturalnego [illegible] dopuszczono wogóle [illegible] Obecnie [illegible] [illegible] życia [illegible] polskie [illegible] szkoły [illegible] literackich, zawieszono [illegible] koncertów [illegible] do podziemi. Nie pozostawiono jednak [illegible] [illegible] teatralne, odczytowe, koncertowe, sportowe i t.d. [illegible] które [illegible] program, nie pozostawiając [illegible].

--ooo--

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

Z prac rządu i dyplomacji.

- Gen. Sikorski odwiedził dn. 15 b.m. premiera Churchilla w jego siedzibie przy Downing Street. W czasie rozmowy byli obecni: min. Raczyński i sir Cadogan, stały sekretarz stanu brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

- Min. Raczyński odbył 9 b.m. konferencję z bryt. ministrem spraw zagranicznych Edenem. Konferencja ta dotyczyła zagadnień międzynarodowych w świetle wizyty min. Edena w Ameryce.

- W dniu 14 b.m. odbyło się w gmachu Izby Gmin poufne posiedzenie członków Izby Gmin i Izby Lordów, interesujących się sprawami polskimi. Zebraniu przewodniczył min. Eden. Wzięli w nim udział także: Gen. Sikorski, amb. Raczyński, min. Kot i przedstawiciel Rady Narodowej Władysław Banaczyk. Gen. Sikorski wobec licznego audytorium oświetlił zwięźle najważniejsze dla Polski zagadnienia, losy i udział Polaków w wojnie. Następnie wielu posłów zgłaszało zapytania w żywotnych sprawach, dotyczących Polski, na które gen. Sikorski udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Członkowie parlamentu przyjęli wywody gen. Sikorskiego z żywym zadowoleniem, wykazując w dyskusji wielkie i szczegółowe zainteresowanie. Przemówienie gen. Sikorskiego tłumaczył z języka francuskiego na język angielski poseł Cazalott, prezes koła przyjaciół Polski w Izbie Gmin. Odpowiedzi polskiego premiera w dyskusji tłumaczył am. Raczyński.

- Prez. Roosevelt przyjął dn. 8 b.m. ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Ciechanowskiego.

- Dn. 9 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania gen. Sikorskiego o bieżących sprawach politycznych na tle sytuacji międzynarodowej oraz o ostatecznej reorganizacji polskich sił zbrojnych w W.Brytanii i na Bliskim Wschodzie. W sprawozdaniu gen. Sikorski przedstawił wyczerpująco rolę polskich sił zbrojnych w walce o wyzwolenie Polski. Poza tym Rada Ministrów uchwaliła wniosek min. Obrony Narodowej w sprawie uposażenia dla pomocniczej służby wojskowej kobiet.

- Głównodowodzący armię chińską gen. Czang Kai Szek przesłał do gen. Sikorskiego pismo odręczne, wyrażające w imieniu armii chińskiej i jego własnym podziękowanie za udekorowanie go orderem Virtuti Militari.

- Donoszą z Kairu, że przybył tam polski minister pracy i opieki społecznej Jan Stańczyk i rozpoczął wizytację skupisk uchodźców polskich na Bliskim Wschodzie.

Ekshumacje pod Smoleńskiem.

- Radio londyńskie donosi, że Ministerstwo Obrony Narodowej R.P. zwróciło się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o delegowanie przedstawicieli, którzy asystowaliby przy prowadzonych przez Niemców pod Smoleńskiem ekshumacjach zwłok oficerów polskich, rzekomo w r. 1940 wywiezionych z obozu w Kozielsku i wymordowanych za sprawą władz sowieckich.

- Dnia 15 b.m. radio Moskwa nadało oficjalne zaprzeczenie oświadczeniom niemieckim, że oficerowie polscy, których wojska sowieckie wzięły do niewoli w 1939 r. zostali wymordowani w Smoleńsku. Oświadczenie sowieckie podaje, że Niemcy niewątpliwie starają się w ten sposób ukryć tragiczny los tych polskich jeńców wojennych, których używali przy robotach fortyfikacyjnych w rej. Smoleńska w r. 1941. Brzmienie zaprzeczenia nie wzbudza zaufania. Oficjalne zaprzeczenie sowieckie na temat rozstrzelania jeńców polskich przez władze sowieckie było w drugiej swej części silnie głuszone przez podsłuch niemiecki.

Z życia polskich sił zbrojnych.

- Dnia 13 b.m. odbyło się spotkanie gen. Sikorskiego z gen. Padgottem, głównodowodzącym armii krajowej. W spotkaniu tym wziął również udział szef sztabu gen. Klimecki. W toku długiej rozmowy omówiono sprawę wyszkolenia korpusu pancerno motorowego i jego użycia.

- Po przystąpieniu do wojny rząd Iraku przesłał władzom polskim notę, gwarantującą armii polskiej na Bliskim Wschodzie w pełni statut armii sprzymierzonej, przywilej, który dotychczas przysługiwał wyłącznie armii bryt. Jednym z praktycznych skutków tego statutu jest wyłączenie oficerów i żołnierzy polskich z pod jurysdykcji irackiej. Od chwili obecnej oficerowie i żołnierze polscy w Iraku odpowiedzialni są jedynie przed polskimi sądami wojennymi.

- Gen. Anders, dow. armii polskiej na Wschodzie, przybył z oficjalną wizytą do Jerozolimy.

- Dnia 9 b.m. odbyła się uroczystość zakończenia drugiego kursu szkoły podchorążych łączności w W.Brytanii.

- Polki obejmują służbę pomocniczą w polskich siłach zbrojnych. Szkolą się one jako szoferki, świetliczarki, sanitariuszki i telegrafistki. Pierwszy transport ochotniczek do polskiej służby ochotniczej kobiet z Rosji przeszedł już w Szkocji kurs rekrucki i kursy specjalne. Z dniem 1 kwietnia pierwsze ochotniczki objęły służbę na samochodach ciężarowych w polskich oddziałach wojskowych. Inne ochotniczki przeszły do służby łączności, część do szpitali wojskowych, część wreszcie tworzy kadry instruktorskie w obozach rekruckich. Spodziewane są dalsze transporty Polek z Rosji sowieckiej do Szkocji. Obecnie trwa w Szkocji nowy kurs rekrucki dla świetliczarek, które jednocześnie umiałyby spełniać funkcje pomocnicze w wojsku w czasie akcji.

Lotnictwo polskie.

- Dn. 4 b.m. polscy piloci myśliwscy w Afryce eskortowali niemiecką wyprawę bombową lecącą w osłonie myśliwców. Wywiązała się b. ciężka walka, w wyniku której Polacy zestrzelili 2 niemieckie samoloty. Zwycięstwo przypadło kpt. S. i kpt. L. którzy zestrzelili dwa Messerschmidty 109, Por. M. uszkodził jednego Focke Wulffa 190. Z powodu nawiązania walki z przeważającą ilością samolotów niemieckich nie zdołano stwierdzić strat zadanych bombowcom niemieckim. Wszyscy piloci polscy powrócili.

- Dn. 8 b.m. w godzinach popołudniowych i wieczornych polskie dywizjony myśliwskie osłaniały dwie wyprawy bombowe sprzymierzonych. Do spotkania z nplem nie doszło. Wszystkie samoloty polskie powróciły do swoich baz. W nocy z 8 na 9 b.m. polskie bombowce brały udział w nalocie brytyjskim na Zagłębie Ruhry. Operacje odbywały się w złych warunkach atmosferycznych i przy silnej obronie przeciwlotniczej.

- W nocy z 10 na 11 polskie dywizjony bombowe brały udział w bombardowaniu poł. zach. Niemiec. Wszystkie samoloty polskie powróciły do baz. Polski dywizjon, działający w bryt. dowództwie obrony wybrzeży, przeprowadził skuteczny atak na żeglugę nieprzyjacielską.

- Dnia 15 m.b. 2 dywizjony myśliwskie wykonały zagony na terenach okupowanych przez Niemców. Do spotkań z nplem nie doszło. Wszystkie samoloty polskie powróciły. W nocy z 14 na 15 b.m. polskie lotnictwo bombowe brało udział w nalocie na Sztuttgart. Wszystkie samoloty polskie powróciły.

- Jeden z polskich dywizjonów lotniczych, działający w ramach bryt. dowództwa obrony wybrzeży, zatopił w ciągu 2 dni dwa niemieckie okręty podwodne w wyniku śmiałego ataku bombowego, dokonanego z małej wysokości.

- Lotnicy polscy, odkomenderowani do Tunisu, zostali specjalnie dobrani z pośród najbardziej doborowych myśliwców. Odkomenderowanie to nastąpiło na skutek życzenia, wyrażonego wobec dcy polskich grup myśliwskich przez dcę brytyjskiego lotnictwa na Środkowym Wschodzie.

- Dnia 9 b.m. odbyła się uroczystość dekorowania krzyżami Virtuti Militari 13 członków polskich załóg bombowych, w dowód uznania męstwa, okazanego przez nich przy wykonywaniu zadań bojowych. Odznaczonych zostało 6 oficerów i 7 podoficerów.

R ó ż n e.

- Dnia 7 b.m. w Nowym Yorku została otwarta międzynarodowa konferencja na temat zagadnień wychowania w środkowej i wschodniej Europie. Konferencja ta zwołana została z inicjatywy Amerykańskiego Komitetu dla Spraw Odbudowy Szkolnictwa przy poparciu amerykańskiego urzędu planowania spraw środkowo wschodniej Europy. W konferencji bierze udział 150 amerykańskich i angielskich nauczycieli. Zebranie otworzył amerykański podsekretarz stanu dla spraw oświaty, oświadczając, że Narody Zjednoczone muszą być przygotowane na odbudowę systemu nauczania, który Niemcy w swym pochodzie przez Europę doszczętnie zburzyli. Ze strony polskiej w konferencji biorą udział prof. Halecki, prof. Roth, i dr. Rose. Polacy byli głównymi organizatorami tej konferencji.

- Na dzień 20 b.m. przewidziano w Londynie konferencję uczonych krajów sprzymierzonych, poświęconą praktycznym metodom współpracy pomiędzy uniwersytetami alianckiemi przyszłości. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy zorganizowanego przez Polaków stowarzyszenia profesorów uniwersyteckich krajów sprzymierzonych w W.Brytanii. Z ramienia Polski ustalono udział profesorów: Kota, Glazera, Folkierskiego, Wróżańskiego, Zweiga i Hulewicza.

- Podczas pobytu w Santiago de Chile wiceprezydenta St.Zjednoczonych Wallace'a, miejscowa kolonia polska nadesłała na jego ręce depeszę treści następującej: "Wyrażamy niezachwianą wiarę, że St.Zjednoczone będą nadal broniły ideałów sprawiedliwości i prawdziwej demokracji i pomogą Polsce w jej dążeniu do uzyskania należnych jej praw, pamiętając, że była ona pierwszym krajem, który zbrojnie stawił czoło najeźdźcy. Wiemy wszyscy, że Polska wycierpiała więcej, niż jakikolwiek inny z podbitych krajów.

Wystawa "Polska walczy dalej" po trzech miesiącach trwania przeniesiona została z N.Yorku do Detroit. Eksponaty wystawy składają się z fotografii, rysunków i opisów ilustrujących polski wysiłek wojenny. Specjalny dział wystawy obrazuje życie armii polskiej w W.Brytanii oraz na Środkowym Wschodzie.

- Polki obejmują służbę pomocniczą w polskich siłach zbrojnych. Szkolą się one jako szoferki, świetliczarki, sanitariuszki i telefonistki. [illegible] transport ochotniczek do polskiej służby pomocniczej [illegible] z Rosji przeszedł już w Szkole kurs rekrucki i kursy specjalne. Z dniem 1 kwietnia pierwsze ochotniczki objęły służbę na samochodach ciężarowych w polskich oddziałach [illegible]. Inne ochotniczki przeszły do służby łączności, część do szpitali wojskowych, część [illegible] tworzy kadry instruktorskie w obozach rekruckich. Specjalnie są dalsze transporty Polek z Rosji skierowane do Szkoły. Obecnie trwa w Szkole nowy kurs rekrucki dla świetliczarek, które po ukończeniu umiałyby spełniać funkcje pomocnicze w wojsku [illegible].

Lotnictwo polskie.

- Dn. 4 b.m. polscy piloci myśliwscy w Afryce [illegible] wyprawę bombową lecącą w gąszczu myśliwców. Wywiązała się ciężka walka, w wyniku której Polacy zestrzelili 2 niemieckie samoloty. Zwycięstwo przypadło kpt. [illegible], który zestrzelił dwa Messerschmitty 109, Por. M. [illegible] jednego Focke Wulfa 190. Z powodu nawiązania walki z przeważającą ilością samolotów niemieckich nie zdołano stwierdzić strat zadanych bombowcom niemieckim. Wszyscy piloci polscy powrócili.

- Dn. 8 b.m. w godzinach dopołudniowych [illegible] myśliwskie [illegible] wyprawy bombowe sprzymierzonych. Do [illegible]. Wszystkie samoloty polskie powróciły do swoich baz. W nocy z 8 na 9 b.m. polskie bombowce brały udział w brytyjskim nalocie na Zagłębie Ruhry. Operacja odbywała się w ciężkich warunkach atmosferycznych i przy silnej obronie przeciwlotniczej.

- W nocy z 10 na 11 polski dywizjon bombowy brał udział w bombardowaniu [illegible]. Wszystkie samoloty polskie powróciły do baz. [illegible] Niemiec. [illegible] w bryt. [illegible] wyprawy [illegible] w ramach okupowanych przez Niemców.

- Dnia 15 b.m. 2 dywizjony myśliwskie [illegible]. Wszystkie samoloty polskie powróciły. W nocy z 14 na 15 b.m. polskie lotnictwo bombowe brało udział w nalocie na Stuttgart. Wszystkie samoloty polskie powróciły.

- Jeden z polskich dywizjonów lotniczych, działający w ramach bryt. dowództwa obrony wybrzeża, zatopił w ciągu 2 dni dwa niemieckie okręty podwodne w wyniku [illegible] ataku bombowego, dokonanego z małej wysokości.

- Lotnicy polscy, odkomenderowani do Tunisu, zostali specjalnie dobrani z pośród [illegible] myśliwców. Odkomenderowanie to nastąpiło na skutek uznania, wyrażonego [illegible] przez dow. brytyjskiego i lotnictwa na środkowym Wschodzie.

- Dnia 9 b.m. odbyła się uroczystość dekorowania krzyżami Virtuti Militari 13 członków polskich załóg bombowych, w dowód uznania męstwa, okazanego przez nich przy wykonywaniu zadań bojowych. Odznaczonych zostało 6 oficerów i 7 podoficerów.

Różne.

- Dnia 7 b.m. w Nowym Yorku została otwarta międzynarodowa konferencja na temat zagadnień wychowania w środkowej i wschodniej Europie. Konferencja ta zwołana została z inicjatywy Amerykańskiego Komitetu dla Spraw Odbudowy Szkolnictwa przy poparciu amerykańskiego urzędu planowania spraw [illegible] wschodniej Europy. W konferencji bierze udział 150 amerykańskich i angielskich nauczycieli. Zebranie otworzył amerykański [illegible] dla spraw oświaty, oświadczając, że Narody Zjednoczone muszą być przygotowane na odbudowę systemu nauczania, który Niemcy w swym pochodzie przez Europę doszczętnie zburzyli. Ze strony polskiej w konferencji bierze udział prof. Halecki, prof. Roth, i dr. Rose. Polacy byli głównymi organizatorami tej konferencji.

- W dniu 20 b.m. przewidziana w Londynie konferencja uczonych krajów sprzymierzonych, poświęcona praktycznym metodom współpracy pomiędzy uniwersytetami alianckiemi w przyszłości. Konferencja ta zostanie zwołana z inicjatywy zorganizowanego przez Polaków stowarzyszenia profesorów uniwersyteckich krajów sprzymierzonych w W.Brytanii. Z ramienia Polski ustalono udział profesorów: Kota, Glasera, [illegible], Zwolińskiego i Hulewicza.

- Podczas pobytu w Santiago de Chile wiceprezydenta St.Zjednoczonych Wallace'a, [illegible] treść następującą: "Wyrażamy [illegible] ideałów sprawiedliwości i prawdy [illegible], że St.Zjednoczone będą [illegible] do uzyskania należnych jej praw, [illegible] demokracji i narodu [illegible] Polsce w jej dążeniu do [illegible], iż to była ona pierwszym krajem, który zbrojnie stawił czoło najeźdźcy. [illegible] że Polska [illegible] niezłomną postawę [illegible]".

Wystawa "Polska walczy dalej" po trzech miesiącach [illegible] w N.Yorku do Detroit. Eksponaty wystawy składają się z fotografii, rysunków i opisów ilustrujących [illegible]. Specjalny dział wystawy obrazuje [illegible] armii polskiej w W.Brytanii oraz na Środkowym Wschodzie.

- New York Times zamieścił artykuł o pomocy potrzebnej głodującej Europie. "Polska - pisze dziennik - na którą Niemcy rzucili się z największym okrucieństwem, jest prawdopodobnie w najgorszych warunkach. Kontrolowanie artykułów żywnościowych służy Niemcom za narzędzie do tępienia inteligencji zawodowej i do zamieniania całej ludności w masę niewolników. Jeżeli mówimy o pomocy Europie, to w pierwszym rzędzie powinniśmy mieć na myśli Polskę.

--oOo--

POLSKA I POLACY W PRASIE ANGLOSASKIEJ.

Polacy i ich ziemia obiecana.

W zeszycie "The Fortnightly" z października 1942 Robert Machray ogłosił ciekawy artykuł p.t. "The Poles and their Promised Land", poniżej podajemy streszczenie.

/Red. A.F./

."Gdy lat temu ok. 150 - pisze Machray - Polska znikła z mapy tak kompletnie, jak to stało się ponownie w ciągu ostatnich 2 lat, patrioci cząni Polacy utrzymywali przy życiu swą nadzieję jej odbudowania, mówiąc jeden do drugiego i do innych z niezachwianym pó[illegible] i wtedy zaufaniem, że "Polska nie zginęła, póki my żyjemy". Podobnie jak my mówimy słowami ulubionego poety " There will always be an England", tak ci Polacy mówili, że zawsze będzie Polska, później nastąpiła realizacja. Polska pojawiła się na lat ponad 20 na mapie, by jednak raz jeszcze z niej zniknąć. Z mocniejszym jeszcze niż kiedykolwiek przekonaniem Polacy mówią do siebie to samo, co ich pradziadowie głosili po trzech rozbiorach. Utrzymują oni, że Polska nie zginęła, lecz oczekują odbudowania i spodziewają się, że nie jest ono dalekie. Czym jednak jest to Polska? Czy istnieje jakaś Polska zasadnicza /essential/? Czy jest to Polska poczęta z mózgu, czy z serca? Z pewnością w oddali istnieje ów raj obiecany, choć granice jego rysują się mglisto nawet w oczach wiary. Z drugiej strony Frank, niemiecki generalny gubernator [illegible] terytorium, z którego Hitler początkowo próbował, lecz na próżno, zrobić polski [illegible] na wzór czeski, oświadczył niedawno iż, "Polska jako państwo, przestała istnieć [illegible]". [illegible] spłacić powinność szatanowi, Frank robi co może, aby uczynić twierdzenie to [illegible] przez ohydy wszelkiego rodzaju, jakie tylko mogą być popełnione wobec bezbronnych istot ludzkich."

P. Machray krytykuje następnie Deklarację Atlantycką. Stwierdza, że podczas gdy jeden z 14 punktów prezydenta Wilsona poświęcony był całkowicie Polsce i jej prawom, to niczego podobnego nie ma w deklaracji, co jest jej poważnym brakiem. Autor twierdzi następnie, że między poszczególnymi punktami deklaracji zachodzi sprzeczność i przy tej sposobności porusza sprawę przymusowej kolonizacji niemieckiej na terenach ziem polskich, przytaczając odnośne dane artykułu redaktora Dziennika Poznańskiego Józefa Winiewicza, który ukazał się na łamach "Free Europe" z dnia 5 września r.t.

W słowach krytycznych p. Machray ocenia znany artykuł The Times z dnia 1 sierpnia dotyczący "leadershipu" w Europie środkowo-wschodniej i cytuje replikę na ten artykuł Z.Grabowskiego, jaka ukazała się we wrześniowym zeszycie "The Fortnightly".

Druga część wywodów p. Machraya poświęcona jest paktowi polsko-sowieckiemu. P. Machray, podkreślając, że Sowietom należy się wszelka pomoc, i że rząd polski ze swej strony robi wszystko w tym zakresie, wywodzi jednak, że Polacy mieli rację, kwestionując sformułowanie traktatu.

"Chłodny, mądry i doświadczony minister spraw zagranicznych p. August Zaleski i dwaj inni ministrowie nie zgadzali się na postanowienia końcowego układu, które uważali za zbyt niewyraźne, zbyt nieokreślone w sformułowaniach. Sowiety, których stanowisko w świeżej zupełnie przeszłości nie może być całkowicie zapomniane, nie zostały - zdaniem tych ministrów - dostatecznie związane układem."

P. Machray omawia następnie sprawę półtora miliona Polaków, trzymanych w Rosji w charakterze jeńców wojennych lub więźniów politycznych i sprawę armii polskiej, poczym krytykuje stanowisko niektórych pism angielskich wobec paktu, przytaczając przy tej okazji komentarz tygodnika "Truth", który jak wiadomo pisał, że przez układ ten Anglia pozbyła się swych zobowiązań w zakresie wschodnich granic Polski.

Stanowisko to, zdaniem p. Machraya, bezwzględnie nie jest słuszne. "Weszliśmy w tę wojnę - pisze - ponieważ daliśmy gwarancję Polsce i nic nie zaszło nic coby zwalniało nas od tego zobowiązania... Czyż będziemy usiłowali "zeskrobać" to zobowiązanie, mówiąc, że zobowiązaliśmy się wobec jakiejś Polski /to a Poland/, a nie wobec tej Polski, która istniała w początkach września 2 lata temu? Nasz honor jest związany z Polską, a nie jest związany w równiej mierze ani też w zupełnie ten sam sposób z Sowietami. Sama ich wielkość nie może tu grać roli decydującej, jeśli chodzi o nasze honorowe zobowiązania wobec Polski.

" W konkluzji dodać należy, że Polska ma doniosłą pozycję polityczną z racji jej geograficznego położenia między Niemcami a Rosją i że jest w życiowym interesie brytyjskim by jej pozycja geograficzna została rozszerzona, wzmocniona i uczyniona jaknajbardziej skuteczną /effective/ w granicach możliwości - między dwoma terytorialnymi

- New York Times zamieścił artykuł [illegible] Europie. "Polska - pisze dziennik - na którą Niemcy [illegible], jest prawdopodobnie w najgorszych warunkach. Kontrolowanie [illegible] gdy Niemcom za narzędzie do tępienia inteligencji zawodowej i do [illegible] całej ludności w masę niewolników. Jeżeli mówimy o pomocy Europie, to w pierwszym rzędzie powinniśmy mieć na myśli Polskę.

--oOo--

POLSKA I POLACY W PRASIE ANGLOSASKIEJ.

Polacy i ich ziemie ojczyste.

W zeszycie "The Fortnightly" z października 1942 [illegible] ogłosił ciekawy artykuł p.t. "The Poles and their Promised Land" [illegible] rozszerzenie. /Red. A.P./

[illegible] mapy tak kompletnie, "Gdy lat temu ok. 150 - pisze [illegible] Polacy utrzymywali przy [illegible] jak to stało się [illegible] w ciągu ostatnich [illegible] z niezachwianym [illegible] podobnie jak my [illegible] Polacy mówili, [illegible] mówimy [illegible] na lat ponad [illegible] że zawsze [illegible] Aż kiedykolwiek [illegible] 20 na mapie, by [illegible] po trzech rozbiorach [illegible] i zwalczała [illegible] Polska zasad- [illegible] się, że [illegible] w oddali [illegible] oczach wszyst- [illegible] którego Hitler [illegible] istnieje [illegible] czaski, oświad- [illegible] Z drugiej strony [illegible] powinność [illegible] oraz ohydy wszelkie [illegible] czyn [illegible] istot ludzkich."

[illegible] że podczas gdy [illegible] Atlantycka [illegible] prawom, to jeden z 14 punktów prezydenta Wilsona [illegible] Autor twierdzi nawet [illegible] i przy tej [illegible] punktami deklaracji [illegible] niemieckiej [illegible] polskich [illegible] sprawę [illegible] Dziennika [illegible] Wilmowicza [illegible] z dnia 6 września [illegible] The Times z dnia 1 sierpnia [illegible]

W słowach krytycznych p. Machray ocenia znany artykuł [illegible] na ten artykuł dotyczący "Lundershipu" w Europie środkowo-wschodniej [illegible] "The Fortnightly". [illegible] polsko-sowieckiemu. P. Z. Grabowskiego [illegible]

Druga część wywodów p. Machraya poświęcona jest [illegible] rząd polski ze swej strony [illegible] pomoc [illegible] racje. [illegible] Machray, podkreślając, że Sowiety [illegible] my [illegible] wszystkim w tym [illegible] p. August Zaleski, sformułowanie [illegible]

"Chłodny, mądry [illegible] układu, które uważali [illegible] stanowisko w [illegible] sobie [illegible] zupełnie [illegible] w [illegible] tych ministrów - [illegible] półtora miliona Polaków, trzymanych w [illegible] armii polskiej. P. Machray [illegible] politycznych i sprawy [illegible] przy [illegible] paktu, przytaczając [illegible] sił w [illegible] ten Anglii [illegible] przez układ [illegible] że [illegible] wiadomo [illegible] Śląsk. [illegible] słuszne. "Wszyscy [illegible] jest [illegible] nie tylko zwalniało [illegible] Machray [illegible] mówiąc [illegible] zobowiązało [illegible] w tę wojnę - pisze - [illegible] Polski, która nas od tego zobowiązania [illegible] Polska, a nie jest [illegible] Same ich wielkość [illegible] z Sowietami. [illegible] zobowiązania wobec Polski [illegible] z racji [illegible] polityczną [illegible] interesie [illegible] "W konkluzji dodać należy, że Polska [illegible] że jest [illegible] życiowym interesie [illegible] położenie między Niemcami a Rosją i że [illegible] wzmocniona i uczyniona jaknajbardziej skuteczna /effective/ w granicach możliwości - między dwoma terytorialnymi [illegible]

mocarstwami. Dalej słusznie uważa, że należy za kierownika /leader/ szeregu krajów, ciągnących się od Bałtyku do morza Czarnego i nazywanych obecnie w pewnych kołach Stanami Zjednoczonymi Europy Środkowej, krajów, co do których sądzi się, że po wojnie będą przeciwwagą zarówno wobec Niemiec jak Rosji, pod ogólnym kierownictwem Anglii. Izolacjonizm w stosunku do kontynentu europejskiego nie może po naszych gorzkich doświadczeniach wojennych stać się cechą brytyjskiej polityki państwowej. Skoro to jest prawdą i skoro jakakolwiek entente cordiale z Francją wydaje się b. odległą, czy nie powinniśmy zachęcać tej grupy państw, z których żadne nie jest mocarstwem pierwszej rangi, lecz które łącznie są niezwykle potężne, by stały się naszym przedstawicielstwem w Europie kontynentalnej? Gdy wojna się skończy sprawy będą strasznie trudne, lecz wydaje się to najlepszą i dla nas i dla nich linią postępowania - przede wszystkim jednak winniśmy mieć jaśniejsze idee co do kluczowej ważności Polski i jej ziemi obiecanej".

--oOo--

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front Morza Śródziemnego. W Tunisie 8 armia ang. kontynuowała swój pościg na szybko wycofującym się wrogiem i przekroczywszy Gafsa-Sfax zajęła tę miejscowość będącą trzecim co do wielkości portem tego kraju. Posuwając się dalej szeroką równiną nadbrzeżną z szybkością przeciętną 40 km dziennie, nie napotykając poważniejszego oporu, zajęła El Djem a następnie port Sousse wraz z szeregiem ważnych lotnisk, osiągając w ostatnich dniach Enfidaville u stóp wysokiego łańcucha gór zamykającego równinę od płn. Stanowią one jednocześnie ścianę osłaniającą rejon Tunis-Bizerta. Wykorzystując powodzenie 8 armii oddziały 5 armii ameryk. zajęły po krótkiej walce Kairouan pozwalając jeszcze raz armii Rommla uniknąć całkowitego zniszczenia. Działające w tym obszarze wojska francuskie posunęły się ok. 30 km na płn.wsch. pokonując trudny teren i zajęły Djebel Ousselat oraz górę Djebel Mansur. W ten sposób już 1 .IV. sprzymierzeni weszli w kontakt z zewnętrznymi umocnieniami linii obronnej Tunisu, zajmując front ciągnący się półkolem od Enfidaville w kierunku Pont du Fahs. Na tych pozycjach przegrupowują się one obecnie do dalszych działań, które ostatecznie zadecydują o wyniku bitwy o Tunis.

- Tymczasem w płn. Tunisie ofenzywa 1 armii ang. rozwija się b.powoli i w ciągu ub. tygodnia nie poczyniła prawie żadnych postępów. Wpływa na to poza silnym oporem npla b.trudny teren górski broniony przez gęste pola minowe i silne umocnienia. Ostatnio główne walki toczyły się w rej. Sidi Nsir oraz o 12 km na płd.zach.od Medjez el Bab, gdzie wojska "osi" odzyskały szereg utraconych uprzednio stanowisk.

Walka o Tunis zdaje się wchodzić w decydującą fazę. Sprzymierzeni posiadają przygniatającą przewagę liczebną na lądzie i w powietrzu, wojska "osi" zaś walczą na doskonałych pozycjach obronnych, mając do dyspozycji 2 obszerne porty i ok. 12 lotnisk. Jak długo przeciągnie się ta walka trudno przewidzieć. Będzie to zależało w dużej mierze od tego, czy dowództwo "osi" za cenę zyskania na czasie zdecyduje się ją przeciągać jaknajdłużej, czy też chcąc ocalić znajdujące się tam siły /ok. 170.000 ludzi/ przeprowadzać będzie ich stopniową ewakuację. Prowadzenie długiej obrony przyczółka Tunis-Bizerta ma wprawdzie wszelkie widoki powodzenia, jednak przedłużanie działań będzie b.kosztowne ze względu na silne zagrożenie linii zaopatrzenia, na których już obecnie 30-50% materiału idzie na dno morskie, a ostatnio poniesione straty w samolotach transportowych wyraźnie wskazują, że i tą drogą nie da się zaopatrywać wojsk "osi" w Tunisie w większych rozmiarach. Lotnictwo i siły morskie sprzymierzonych rozwijają w dalszym ciągu energiczną akcję przeciwko bazom morskim i żegludze "osi" w obszarze środkowym morza Śródziemnego i zniszczyły w ub.tygodniu szereg stacji zaopatrywania oraz kilka większych jednostek bojowych włoskich.

Front wschodni. Akcja bojowa ograniczała się w dalszym ciągu do działań lokalnych. Większe walki toczyły się na odcinku rzeki Wołchow, gdzie wojska niemieckie nacierały bez poważniejszych wyników, nad Dońcem i wreszcie na Kubaniu, szczególnie w obszarze Noworosyjska coraz bardziej naciskanego przez poważne siły sowieckie. Lotnictwo sow. dokonało 3 cięższych nalotów na Królewiec oraz jednego na Gdańsk, wyrządzając pewne szkody.

Front zachodni. Ofenzywa lotnictwa sprzymierzonych na Niemcy i ich bazy w krajach okupowanych nie słabnie. Szczególnie silnie bombardowano ostatnio Sztuttgart oraz Manheim i Ludwigshafen. U wschodnich wybrzeży Anglii toczyły się zacięte walki małych jednostek morskich, przy czym flota niemiecka straciła kilka ścigaczy oraz łodzi podwodnych.

Front dalekiego wschodu. Na P a c y f i k u już 5 konwój japoński z posiłkami na Nową Gwineę został ostatnio prawie całkowicie zniszczony przez lotnictwo sprzymierzonych. Naogół działania na morzu i w powietrzu nabrały tam ostatnio większej siły, przy czym Japończycy przejawiają coraz większą inicjatywę. W B u r m i e ofenzywa japońska doprowadziła do wyparcia wojsk ang. na ich pozycje wyjściowe. W C h i n a c h próby Japończyków podjęcia działań zaczepnych nie miały powodzenia.

---oOOOo---

mocarstwami. Dalej słusznie uważać należy za kierownika /leadera/ szeregu krajów, ciągnących się od Bałtyku do morza Czarnego i nazywanych obecnie w nowych kołach Stanami Zjednoczonymi Europy Środkowej, krajów, co do których sądzi się, że po wojnie będą przeciwwagą zarówno wobec Niemiec jak Rosji, pod ogólnym kierownictwem Anglii. Izolacjonizm w stosunku do kontynentu europejskiego nie może po naszych gorzkich doświadczeniach wojennych stać się osobą brytyjskiej polityki państwowej. Skoro to jest prawdą i skoro jakkolwiek entente cordiale z Francją wydaje się b. odległa, czy nie powinniśmy zachęcać tej grupy państw, z których żadne nie jest mocarstwem pierwszej rangi, lecz które łącznie są niezwykle potężne, by stały się naszym przedstawicielstwem w Europie kontynentalnej. Gdy wojna się skończy sprawy będą straszliwie trudne, lecz wydaje się to najlepsza i dla nas i dla nich linia postępowania - przede wszystkim jednak winniśmy mieć jasną ideę co do kluczowej ważności Polski i jej ziemi obiecanej".

--oOo--

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front Morza Śródziemnego. W Tunisie 8 armia ang. kontynuowała swój pościg za szybko wycofującym się wrogiem i przekroczywszy Gafsa-Sfax zajęła tę miejscowość będącą trzecim co do wielkości portem tego kraju, posuwając się dalej szeroką równiną nadbrzeżną z szybkością przeciętną 40 km dziennie, nie napotykając poważniejszego oporu, zajęła El Djem a następnie port Sousse wraz z szeregiem ważnych lotnisk, osiągając w ostatnich dniach Enfidaville u stóp wzgórz, które zamykają równinę od płn. Stanowią one jednocześnie ostatnie osłony przed rejonem Tunis-Bizerta. Wykorzystując powodzenie 8 armii oddziały 5 armii ameryk. zajęły po krótkiej walce Kairouan pozwalając jeszcze raz armii Rommla uniknąć całkowitego zniszczenia. Działające w tym obszarze wojska francuskie posunęły się ok. 30 km na płn.wsch. pokonując trudny teren i zajęły Djebel Ousselat oraz górę Djebel Mansour. W ten sposób już 16.IV. sprzymierzeni weszli w kontakt z zewnętrznymi umocnionymi liniami obronnymi Tunisu, a linia frontu ciągnęła się półkolem od Enfidaville w kierunku Mateur. Na tych pozycjach przegrupowują się one obecnie do dalszych działań, które ostatecznie zadecydują o wyniku bitwy o Tunis.

Tymczasem w płn. Tunisie ofensywa 1 armii ang. rozwija się b.powoli i w ciągu ub. tygodnia nie poczyniła prawie żadnych postępów. Wpływa na to poza silnym oporem npla b.trudny teren górski broniony przez gęste pola minowe i silne umocnienia. Ostatnio główne walki toczyły się w rej. Sidi Nsir oraz o 12 km na płd.zach.od Medjez el Bab, gdzie wojska "osi" odzyskały szereg utraconych uprzednio stanowisk.

Walka o Tunis zdaje się wchodzić w decydującą fazę. Sprzymierzeni posiadają przytłaczającą przewagę liczebną na lądzie i w powietrzu, wojska "osi" zaś walczą na doskonałych pozycjach obronnych, mając do dyspozycji 2 obszerne porty i ok. 12 lotnisk. Jak długo przeciągnie się ta walka trudno przewidzieć. Będzie to zależało w dużej mierze od tego, czy dowództwo "osi" w celu zyskania na czasie zdecyduje się ją przeciągać jak najdłużej, czy też chcąc ocalić znajdujące się tam siły /ok. 170.000 ludzi/ przeprowadzać będzie ich stopniową ewakuację. Prowadzenie długiej obrony przyczółka Tunis-Bizerta ma wprawdzie wszelkie widoki powodzenia, jednak przedłużanie jej będzie b.kosztowne ze względu na silne zagrożenie linii zaopatrzenia, na których już obecnie 30-50% materiału idzie na dno morskie, a ostatnio ponoszone straty w samolotach transportowych wyraźnie wskazują, że i ta droga nie da się zabezpieczyć wojskom "osi" w Tunisie w większych rozmiarach. Lotnictwo i siły morskie sprzymierzonych rozwinęły w dalszym ciągu energiczne akcje przeciw bazom morskim i żegludze "osi" w obszarze środkowym morza Śródziemnego i zniszczyły w ub.tygodniu szereg statków zaopatrywania oraz kilka większych jednostek bojowych włoskich.

Front wschodni. Akcja bojowa ogranicza się w dalszym ciągu do działań lokalnych. Większe walki toczyły się w odcinku rzeki Wołchow, gdzie wojska niemieckie nacierały bez powodzenia na szereg punktów, nad Dońcem i wreszcie na Kubaniu, szczególnie w obszarze Noworosyjska, [illegible] nacisk [illegible] przez poważne siły sowieckie. Lotnictwo sow. dokonało 3 cięższych nalotów na Królewiec oraz jednego na Gdańsk, wyrządzając poważne szkody.

Front zachodni. Ofensywa lotnictwa sprzymierzonych na Niemcy i ich bazy w krajach okupowanych nie słabnie. Szczególnie silnie bombardowano ostatnio Stuttgart oraz Mannheim i Ludwigshafen. W wodach wybrzeży Anglii toczyły się zacięte walki małych jednostek morskich, przy czym flota niemiecka straciła kilka ścigaczy oraz łodzi podwodnych.

Front dalekiego wschodu. Na P a c y f i k u już 6 konwój japoński z posiłkami na Nową Gwineę został ostatnio prawie całkowicie zniszczony przez lotnictwo sprzymierzonych. Naogół działania na morzu i w powietrzu nabrały tam ostatnio większej siły, przy czym Japończycy przejawiają coraz większą inicjatywę. W B u r m i e ofensywa japońska doprowadziła do wyparcia wojsk ang. na ich pozycje wyjściowe. W C h i n a c h próby Japończyków podjęcia działań zaczepnych nie miały powodzenia.

--ooOoo--